

Małgorzata Krzysztofik: Astrologia jako ideologia totalna na przykładzie polskiej kalendarjografii XVII-wiecznej.

Ideologia astralna zaznaczyła swą obecność w polskiej kulturze już w epoce średniowiecza¹, a rangę naukową zyskała w momencie, gdy Marcin z Przemyśla, aktem ostatniej woli w r. 1453 ustanowił na Akademii Krakowskiej katedrę astrologii². Od tej pory do obowiązków profesorów tejże katedry należało wykładanie przedmiotów astrologicznych oraz sporządzanie prognostyków rocznych – druków, które na podstawie układu planet przepowiadały pomyślność bądź niepowodzenia w danym roku³. W dobie renesansu wybitnie także wzrosła liczba osób zajmujących się zawodowo astrologią, jako że była to dziedzina intratna i przynosiła wymierne zyski. W stuleciu siedemnastym, które kontynuowało nurt piśmiennictwa prognostykarskiego, powszechną praktyką stało się dołączanie prognostyków astrologicznych do rokrocznie wydawanych kalendarzy, cieszących się wśród czytelników olbrzymią popularnością. Obecna w nich ideologia astralna stanowiła oparty na autorytetach starożytnych oraz nowożytnych system przekonań teoretycznych i bazujących na nich praktycznych zastosowań. Odbiorca XVII-wiecznego kalendarza miał dzięki temu możliwość poznania astrologii w jej założeniach, a zarazem wcielania w życie konkretnych rad. Celem mojego wystąpienia jest prezentacja obecności ideologii astralnej w kalendarzach baroku oraz poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego w kulturze polskiej nie przetrwała ona jako poważnie traktowana dziedzina nauki.

Prezentowana w kalendarzach stulecia astrologia bazuje na kilku podstawowych fundamentach. Pierwszym z nich, zarazem podstawowym, jest przekonanie o ścisłej łączności wydarzeń w sferze niebieskiej z wydarzeniami ziemskimi, czyli tzw. „teoria wielkich koniunkcji”, systematycznie wyłożona przez żyjącego w IX w. astrologa Albumasara, która głosiła, że: „Decydujące kryzysy dziejowe, jak przemiany hegemonii ludów i kultur, pojawienie się i zanikanie religii, powstawanie i załamywanie się królestw i imperiów – to wszystko miałyby być odmierzane według rytmu zegara niebieskiego. W niebiosach, w <<korowodzie>> ciał niebieskich miałyby być wpisane losy epoki ludzkiej historii”⁴.

O losach całych narodów, królestw, a nawet o początkach i upadku wielkich religii, decydować mają koniunkcje planetarne, stanowiące wielki horoskop świata⁵. Przyjęcie takiej koncepcji makrokosmosu pociąga za sobą poważne konsekwencje – astrologia okazuje się być określoną historiozofią, bazującą na skrajnym determinizmie oraz fatalistycznym naturalizmie, jednocześnie mającą wpływ na takie dziedziny, jak: polityka, religia, medycyna, nauka, kultura, sztuka⁶. Tym samym staje się ideologią totalną – systemem przekonań obejmujących absolutnie wszystkie aspekty ludzkiej egzystencji oraz istnienia wszechświata.

¹ Na temat obecności astrologii w kulturze europejskiej por. Zbigniew Dworak, *Astrologia, astronomia, astrofizyka*, Warszawa 1986, s. 54-64; w kulturze polskiej: por. Roman Bugaj, *Nauki tajemne w dawnej Polsce* Mistrz Twardowski, Wrocław 1986, s. 88-99

² Por. Mieczysław Markowski, *Charakterystyka polskiego piśmiennictwa astrologicznego epoki przedkopernikańskiej* [w:] *Odrodzenie i reformacja w Polsce*, tom XXXVI, Wrocław-W-wa-Kraków 1992, s. 76. O katedrze astrologii oraz polskich astronomach i astrologach II poł. XV w. por.: Mieczysław Markowski, *Burydanizm w Polsce w okresie przedkopernikańskim. Studium z historii filozofii i nauk ścisłych na Uniwersytecie Krakowskim w XV w.*, Wrocław 1971, s. 230-242.

³ Por. Mieczysław Markowski, *Charakterystyka polskiego piśmiennictwa astrologicznego... op. cit.*, s. 83. Po reorganizacji katedry astrologii jej profesor miał obowiązek sporządzania trzech rocznych prognostyków: „jeden ściśle naukowy, przeznaczony dla członków Kolegium Większego, drugi, skrócony, na użytek rajców krakowskich i trzeci popularny dla szerszych kręgów odbiorców” – *ibidem*, s.84.

⁴ Eugenio Garin, *Zodiak życia. Astrologia w okresie renesansu*, przeł. Wojciech Jekieli, Warszawa 1992, s. 24.

⁵ Por. *ibidem*, s.27-28: „(...) koniunkcje planetarne w ogóle, a szczególnie koniunkcje Saturna, Jowisza i Marsa, są dla świata tym, czym horoskop dla człowieka: są to znaki i (przyczyny) wielkich wydarzeń dziejowych. (...) Kolejne zmiany religii i królestw, kultur i obyczajów odbywają się zatem w rytmie odmierzonym przez niebo”.

⁶ Por. *ibidem*, s. 29-30.

Model makrokosmosu jako układu wzajemnych koniecznych oddziaływań i odniesień powielają astrologiczne kalendarze baroku oraz tak zwane klucze prognostykarskie (czyli druki służące rozszyfrowaniu niezrozumiałych fragmentów kalendarzy). Wszystkim wydarzeniom w sferze ziemskiej odpowiadają określone wydarzenia w sferze niebieskiej, zwłaszcza takie jak: koniunkcje planet, zaćmienia Słońca, Księżyca, pojawianie się i znikanie komet. Właściwe odczytanie mapy nieba, która zapowiada los świata, pozwala więc na przewidzenie przyszłości, stąd olbrzymia rola astrologa, urastającego do rangi proroka i wieszcz. Szczególną uwagę poświęcają ówcześni astrologowie obserwacji wzajemnego położenia Merkurego, Wenus, Marsa, Jowisza i Saturna. W *Kluczu prognostykarskim*, wydanym już co prawda w stuleciu XVIII, ale obrazującym mentalność siedemnastowieczną, o wielkim, średnim i mniejszym złączeniu planet czytamy:

„Wielkie, kiedy się łączy Saturnus z Jowiszem. Średnie, kiedy się łączy Mars z Saturnem. Mniejsze, kiedy się łączy Jowisz z Marsem; to tedy złączenie zowie się mniejsze względem obrotu *in Zodiaco*, jest przecie wielkie, że się łączą *duo superiores et penderoli planetae*. A jednak i dlatego zowie się też wielkie, że wielkie przypadki w państwach i królestwach za sobą przynosi. A osobliwie *coniunctio penes motum considerata*, która zwykła nowych proroków podawać. Po takowych złączeniach komety trzeba wyglądać, pospolicie znaczą *caristiam rerum*, suchość, nieurodzaj, głód, *consequenter etc.* (...) Największe bywa złączenie, ilekroć najwyżsi trzej planetowie: Saturnus, Jowisz i Mars oraz i o jeden czas schodzą się, skąd podobieństwo jest, że ta ich schadzka większe na tym świecie sprawuje mutacje niż gdy tylko schodzą się dwa planetowie”⁷.

Podstawowym wnioskiem wynikającym z takiego obrazu świata jest istnienie astralnego determinizmu – istotne wydarzenia „w państwach i królestwach”, głód, nieurodzaj, a nawet pojawianie się wybitnych jednostek (tu: proroków), są zapisane odgórnie w wielkim horoskopie niebieskim, na który człowiek wpływu nie ma, może go jedynie próbować odczytać, ale do końca nie wie, czy odczytał go dobrze.

Oparta na „teorii wielkich koniunkcji”, kalendariografia astrologiczna epoki ukazuje cztery podstawowe grupy oddziaływań sił kosmicznych: „postanowienie świata wszystkiego”, zjawiska atmosferyczne, teorię urodzin oraz wiedzę o początkach spraw.⁸ Do grupy pierwszej, dotyczącej „postanowienia świata wszystkiego”, zaliczali ówcześni astrologowie wszystkie istotne wydarzenia dziejące się na Ziemi w sferze: politycznej, społecznej, religijnej oraz przyrodniczej. Zgodnie z teorią wielkich koniunkcji, za sprawą stosownego (korzystnego bądź nieprzychylnego) układu planet powstawać miały bądź upadać monarchie, były budowane i burzone miasta, toczyły się wojny lub panował pokój, działały sekty, a także następowały kataklizmy w przyrodzie (na przykład powodzie, trzęsienie ziemi, pożary). Astrologowie ustanowili również hierarchię planet Układu Słonecznego oraz każdej z nich przypisali określony charakter, zakres wpływów i sposób oddziaływania na poszczególne narody⁹. W odzwierciedlającym tę mentalność *Kluczu prognostykarskim* zamieszczony jest znamieny rozdział, zatytułowany: „Wiadomość o biegu siedmiu planet niebieskich, także o ich własności, które się nazywają przyrodzeniem”¹⁰, z którego czytelnik może się dowiedzieć, że na przykład planeta Saturn jest zimna i sucha, Jowisz natomiast ciepły i wilgotny, Mars gorący i suchy, Wenus wilgotna i ciepła. Te ich właściwości decydują

⁷ *Klucz prognostykarski, to jest rzetelne objaśnienie słów i przezwisk niewyrozumianych, których astrologowie w kalendarzach i prognostykach swoich używają, a przez to państwa, miasta i osoby pewne rozumieją, z przydatkiem słonecznego wschodu i zachodu i praktyki gospodarskiej (...) za pozwoleniem Zwierzchności duchownej, dla wygody do nakręcania zegarków rozmaitych przedrukowany, w Supraślu, w Drukarni WW.OO. Bazylanów roku 1734, k. E3v.*

⁸ Na temat tego podziału por. prognostyk Jana Latosa pt. *Srogięgo i strasznego zaćmienia słonecznego, także dwojga miesięcowego na R. P. 1598 przypadającego, krótkie skutków opisanie. Do tego przystępują efekty złączenia obudwu niefortun Saturnusa i Marsa w znaku niebieskim w Wadze, przez Jana Latosa, doktora w lekarsztwach z pilnością uczynione*. Fragment mówiący o sferach oddziaływań sił kosmosu przedrukowany jest w Michała Wiszniewskiego *Historii literatury polskiej*, tom IX, Kraków 1857, s. 502-504.

⁹ O cechach planet por.: Anthony Aveni, *Rozmowy z planetami. W jaki sposób nauka i mitologia wymyśliły kosmos*, Poznań 2000, s. 190-195.

¹⁰ *Klucz prognostykarski, op. cit. k. E3r.*

o jakości wpływu na świat podksiężycowy. W kalendarzu na rok 1648 Albrycht Rajmund Strażyc pisze:

„Doznamy podobno i w tym roku surowego Marsa natarczywej jurysdykcji, który przybrawszy do siebie melankolicznego Saturna, wszystko ostro i nie do smaku na niskim okręgu świata zechce sporządzać”¹¹.

Glob ziemski został także podzielony ze względu na obszary rzekomych wpływów dwunastu znaków Zodiaku – *Kluczu prognostykarski* wyszczególnia państwa, krainy geograficzne i miasta poddane poszczególnym znakom:

„Specyfikacja królestw, miast i krajów, które znakom 12 niebieskim *in Zodiaco* będącym poddane są. Pod Barnem. *Sub Ariete*: niemiecka ziemia, Francja, Anglia, Mała Polska, Burgundia Wysoka, Szwabska Ziemia, Śląsk (...), Kraków, Padwa. Pod Bykiem. *Sub Tauro*. Turcja, Wielka Polska, Biała Ruś (...), Gniezno, Poznań, Lipsk Persja”¹².

O jakości życia (społecznego, politycznego itp.) decydować miała wypadkowa wpływów koniunkcji planetarnych i zodiakalnych konstelacji. Na podstawie analizy mapy nieba autorzy zamieszczali więc w kalendarzach tzw. prognostyki polityczne, których zadaniem było przewidzenie wypadków w sferze polityki – nie tylko wewnętrznej, ale również zewnętrznej, często dotyczącej całego kontynentu europejskiego. W kalendarzu Jana Gostumiowskiego z 1672 r. czytamy:

„Prognostyk polityczny. Poczyna się rok od narodzenia Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa 1672. Dajże Boże, aby nam był szczęśliwy. Ale jako z influksów obrotów niebieskich i walnych konfiguracji planetów poznać, wielom narodom w ich nadziei ekspektatywie opaczny, bo ciężkie upadki przynoszący. (...) Lew w północnej jamie swojej rozdrażniony. (...) Ryby dwie żółte w błękitnym polu blisko sieci. Na wieże trzy w bramie dwa klucze mające bije nawałność. (...) Orzeł białoskrzydły w czerwonym polu z drapieżnymi sobie nieposłusznymi rebelizującymi zwierzętami chwalebna ma zabawę”¹³.

Język prognostyku, celowo zaszyfrowany, posługuje się powszechnie stosowaną w kalendarzach barokowych symboliką (nawiązującą np. do godła narodowego itp.) – i tak np. Lew oznacza w tym kontekście Królestwo Szwedzkie, dwie żółte ryby w błękitnym polu – Lotaryngię, wieże trzy w bramie mające dwa klucze – Poznań, orzeł biały w czerwonym polu – Rzeczpospolitą¹⁴. W enigmatyczny, świadomie wieloznaczny sposób, autor opisuje mające nadejść w roku 1672 polityczne zawirowania; praktycznie takie niekonkretne przepowiednie można odnieść do wielu wydarzeń (albo nie odnosić do żadnego). Cechą charakterystyczną przekazu jest także zróżnicowanie oddziaływania „influencji niebieskich” ze względu na położenie geograficzne narodów – np. o wrześniu Jan Gostumiowski notuje uwagę: „Polskiemu horyzontowi teraz przychylne astra” i dodaje „Kraje pod Rybami leżące teraz utrapione”¹⁵. Wielka polityka światowa uwikłana jest w sieć planetarnych koniunkcji – od nich zależą przymierza między państwami i narodami, one także decydują o wszczynaniu wojen oraz ich przebiegu; w kalendarzu na rok 1683 Józef Wiśniowski poucza czytelnika:

„Zgodna jest wszystkich astrologów nauka, iż gdy Mars w rewolucyjnej dorocznej albo też znacznego jakiego planetów górnych złączenia panem będzie, pod takowe czasy rozterków i wojny obawiać się potrzeba”¹⁶.

Wpływ makrokosmosu dotyczy także międzyludzkich relacji – planety i gwiazdy mają moc na przykład rozrywania przyjaźni, a więc ingerują bezpośrednio w sferę wolnej woli człowieka; w kalendarzu z 1672 r. czytamy:

¹¹ *Przestroga z biegów niebieskich na Rok Pański 1648 przestępny, przez Albrychta Rajmunda Strażycy, filozofiję doktora i astrologiję ordynariusza na obwieszczenie przypadków napisana*, k.D5r.

¹² *Klucz prognostykarski*, op. cit., k. B2v.

¹³ *Hemerologeion abo nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z lunacyjami, aspetami i z nich pochodzącym wyborem czasów na Rok Pański 1672, przestępny, po przybyśzowym pierwszy, przez M. Jana Gostumiowskiego, ordynaryjnego astronomiję w sławnej Akademiję Krakowskiej profesora, w Krakowie w Drukarni Stanisława Piotrowczyka, I.K.M. Typographa*, k. A3r, A4r, B3r, C1r.

¹⁴ Na temat symboliki kalendarzowej por. *Klucz prognostykarski*, op. cit., k. A1v – B2r.

¹⁵ J. Gostumiowski, op. cit. k. C4r.

¹⁶ *Almanach abo nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów i z aspektami, na Rok Pański M.DC.LXXXIII, który jest po przestępnym trzeci, po przybyśzowym pierwszy, przez M. Józefa Wiśniowskiego, w przesławnej Akademiję Krakowskiej Nauk wyzwolonych i filozofiję doktora, w Kolegium Mniejszym astrologiję i geometryję*, k. E3r.

„Sam tylko roku koniec, osobliwie grudzień niedobry, pod który czas dnia 28 listopada złączenie Saturna z Marsem między wschodem i południem przypadające niepociesznymi od tejsze części będzie nas alterować nowinami. Ta konfiguracja nabarziej przyjaźni między przyjaciół i bracią uczyni rozerwanie”¹⁷.

W ich mocy są także żywioły przyrody, a co za tym idzie, występowanie pożarów i powodzi. Przykładem mentalności obrazującej te przekonania są poniższe fragmenty kalendarzy Stanisława Słowakowica z roku 1688 i 1679:

„Na Jesień Saturnus złączy się cum cauda Draconis, co też potym diebus octobris, uczyni Mars, stąd infert Bobatus, że przy takim nieba położeniu sperandae sunt magnae combustiones in plateis, osobliwie na wiosnę i na jesień”¹⁸.

„Ogień i powódź. (...) A ponieważ też według Bonata Miesiąc na wschodzie w Raku znaczy abundantiam aquarum et inundationem, obawiać by się powodzi”¹⁹.

Druga grupa wpływów makrokosmosu na Ziemię dotyczyć miała „odmiany rzeczy dziejących się na powietrzu”, czyli takich zjawisk atmosferycznych, jak: ulewne deszcze, wielkie upały czy mrozy, mające swą genezę zarówno w koniunkcjach planetarnych, jak i zaćmieniach Słońca oraz Księżyca. Kalendarz Jana Gostumiowskiego informuje czytelnika o „własności roku” 1672:

„Rok ten, nie tylko stąd, że jego panami są pomienieni wyżej planetowie [czyli Merkury, Saturn i Wenus – M.K.], ale też z innych wielu astronomicznych przyczyn będzie ani suchy, ani też całe wilgotny, ale z tego obojga słusznie umiarkowany, przecię jednak do wilgotności barziej skłonny z takimi własnościami, iż w nim nadzwyczaj wiatry srogie i wichry będą grasować”²⁰.

W podobnym stylu pisany jest kalendarzowy prognostyk przewidujący pogodę na rok 1618:

„Wiedz więcej się tego roku spodziewać mokrego i mierno ciepłego dla Wenery, łaskawej dżdżów, dla Jowisza ciepłości, dla Marsa i Saturna grzmienia, łyskania, gradów szkodliwych, wiatrów wschodnich, północnych dla Saturna, który w trzecim trygonie potężny jest. Wiosna wietrzna i ciepła z przodku, a potym w pośrodku pokaże się zbyt wilgotna. Lata początek kształtem wiosny przydzie. Jesień od przodku wilgotna, ku ostatkowi barziej burzliwa, bo Merkuriusz wiatrów w jesieni nie przepomni”²¹.

O pogodzie decyduje charakter oddziałujących na świat planet, chociaż powyższe prognozy są bardzo ogólnikowe i niekonkretne. W ścisłym związku z pogodą pozostawać miały nieurodzaje oraz występowanie chorób, będących również efektem oddziaływań astralnych. Wojciech Wolski o plonach w roku 1688 pisze:

„O urodzaju i pożytkach ziemie. (...) żyto nie we wszystkim uwelebi pracowitego gospodarza. Bo lubo otrzymało niepoślednie pole na siódmej granicy nieba, za dozorem Wenery, jednak że Mars suchoognisty z półnieba kwadratowym razi ją promieniem. Za czym szwankować musi na niektórych miejscach. (...) Pszenica miałaby nadgrodzić gospodarzowi, gdyby dla wstecznego biegu Saturnowego na niektórych miejscach w śnieć nie obróciła się.”²²

Przepowiednia celowo napisana została w sposób wieloznaczny – żyto i pszenica nie obrodzą „na niektórych miejscach” – nie istnieje więc możliwość, by tak sformułowany przekaz się nie sprawdził; niezależnie od tego, czy zboże obrodzi, czy nie, astrolog będzie przecież miał rację. Wielkość i jakość plonów zależą nie tylko od pracy gospodarza, ale od

¹⁷ J. Gostumiowski, op. cit., k. E2v.

¹⁸ *Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich, kapłanom dla porządku Kościoła Bożego, gospodarzom dla siania i szczepienia, chorym dla poratowania zdrowia, zdrowym dla traktowania spraw poważnych, myśliwym dla szczwania zwierza wielce służący, na Rok Pański M.DC.LXXXVIII przestępny i przybyszowy, przez M. Stanisława Słowakowicza, filozofiej i medycyny doktora, w Akademiej Krakowskiej z pilnością wyrachowany, Cracoviae, Typis Universitatis, k. E4v.*

¹⁹ *Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich..., na Rok Pański M.DC.LXXIX, po przybyszowym wtóry, po przestępnym trzeci, z pilnością uważony i wyrachowany przez M. Stanisława Słowakowicza, filozofiej i medycyny doktora, w Krakowie w Drukarni Akademickiej, k. F1r. (inundatio –onis wylew, ulewa)*

²⁰ Jan Gostumiowski, op. cit. k. E1r.

²¹ *Rozsądek z gwiazd i obrotów niebieskich na Rok 1618, wtóry po przybytniu, przez M. Andrzeja Żędzianowskiego, Nauk Wyzwolonych i filozofiej doktora z pilnością napisany, b. m. i druk., k.D4r-D4v.*

²² *Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów i aspektami na Rok Pański M.DC.LXXXVIII, który jest przestępny i przybyszowy, przez Wojciecha Wolskiego w przesławnej Akademiej Krakowskiej Nauk Wyzwolonych i filozofiej doktora i profesora, kolegę mniejszego z pilnością wyrachowany i do druku podany w Krakowie w Drukarni Wojciecha Goreckiego I.K.M. Typogr., k. E3r.*

charakteru planety, która w danym roku posiada największy wpływ na świat podksiężycowy; istnieje zatem nieprzekraczalna ludzką wolą czy wysiłkami granica, poza którą człowiek przestaje mieć jakiegokolwiek wpływy, a pozostaje mu jedynie poddać się sile wyższej. Może jednakże, pouczony wskazówkami astrologa, wykonywać prace polowe podczas oddziaływania korzystnego układu planet, co gwarantuje przynajmniej częściowe powodzenie. W kalendarzu na 1656 r. Sebastian Stryjewicz poucza czytelnika:

„O urodzaju. (...) Potrzeba tedy gospodarzowi na obiedwie stronie mieć pilne oko, to jest aby i role dobrze sprawowane i dobrze zasiane miał, i czasy, których dobrze siał, obserwował. (...) Aspekty dobre Saturna, także znaki ziemne sposobne ogniste (...) Naprzód pszenica jara lepsza i plenniejsza niżeli ozimia, bo tej zaszkodzi dwoje zaćmienie i przeciwny aspekt Merkurego, owe zaś szesnym znaczenie Wenus ratuje”²³.

Jednym z najistotniejszych problemów poruszanych przez barokowy kalendarz astrologiczny było zagadnienie występowania chorób, zwłaszcza epidemicznych, i tak jak w poprzednich przypadkach, także i tym razem decydującą rolę w prognozowaniu miała *ars astrorum*. Znamiennym świadectwem mentalności uwikłanej w ideologię astrologiczną jest pochodząca z 1648r. wypowiedź Albrychta Rajmunda Strażycy:

„O chorobach. Nie chcę ja *hoc negotio* za terminy astrologiczne wyciekać. Nie chcę *affectus morborum, causas, victus rationem et curandi methodum*, bo to jest *extra meam intentionem*, opisywać. Do mnie to tylko należy, abym *ex astrorum constitutione generalem aeris temperiem* upatrzył i z onej *de affectionibus corporum* nieco na przestrożę zdrowia ludzkiego opowiedział. Jakoż rok wszytek nie bardzo zdrowy będzie”²⁴.

Wszystkie choroby, również dziesiątkujące ludność groźne epidemie, są w koncepcji astrologicznej pochodną oddziaływania kosmosu, w związku z czym można im przynajmniej częściowo zapobiegać, odczytując oczywiście stosowny ku temu układ planet. Kalendarz barokowy służy tym samym za praktyczny informator medyczny, ponieważ daje ściśle wskazówki łączące określone metody leczenia ze stosownym ku temu czasem – np. czas puszczania krwi i zażywania lekarstw uzależniony jest od biegu Księżyca²⁵, a na podstawie znajomości dnia rozpoczęcia choroby można wyrokować o jej przebiegu i końcu. W prognostyku na rok 1664 Stanisław Słowakowicz zamieszcza rysunek koła z wpisanymi weń dniami miesiąca (od 1 do 30, zaznaczonymi na czerwono lub czarno), co podpisuje następująco: „jaka jest *dierum decretoriorum* na tej figurze obserwacja. Kto się rozniemoże któregośkolwiek miesiąca tego dnia, który jest czerwono napisany, ozdowieje, a który czarno, umrze (...)”²⁶. Przy numerach zaznacza też krótkie uwagi – np. nr 30 „wątpliwe zdrowie”, nr 12 „ozdowieje jeśli przeżyje dzień 18”, 22 „umrze”, nr 8 „umrze jeśli nie ozdowieje do dnia 15”.

Wiara w ścisłą i bezpośrednią łączność medycyny z astrologią stanowi niepodważalny fundament przekonań kalendarzystów²⁷; jedną z najciekawszych wypowiedzi na ten temat jest zamieszczona w kalendarzu Stanisława Słowakowicza na rok 1672 rozprawa nosząca znamienny tytuł: *Jako bardzo medykwowi jest potrzebna astrologia*²⁸, gdzie autor (profesor

²³ *Almanach abo kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów i z aspektami na Rok Pański 1656, który jest przestępny, przez M. Sebastiana Stryjewicza, Nauk Wyzwolonych i filozofiję doktora w sławnej Akademiję Krakowskiej astrologiję ordynariusza z pilnością napisany, w Krakowie, u Wdowy i dziedziców Franciszka Cezarego, k.D8r.*

²⁴ Albrycht Rajmund Strażyc, *op. cit.*, k., D8v.

²⁵ Por.: *Klucz prognostykarskiop. cit. k. E4v.*

²⁶ *Prognostyk abo przestroga z obrotów niebieskich względem przypadków wszelakich, któremi niebo przegrąza nam, na Rok Pański M.DC.LX.IV przestępny, po przybyśzowym pierwszy, przez M. Stanisława Słowakowica, w sławnej Akademiję Krakowskiej filozofiję doktora, astrologiję profesora, z pilnością upatrzone, k.D3 v.*

²⁷ Medycyna astrologiczna, czyli tzw. jatromatematyka, opierała się na przekonaniu, iż: „(...) dwanaście najważniejszych narządów ciała ludzkiego zależnych jest od dwunastu konstelacji zodiakalnych. Miało to daleko sięgające następstwa w praktycznym leczeniu jatromatematycznym, gdyż tylko w odpowiednich okresach i chwilach, w których występowała silna aktywność danego znaku zodiakalnego, wolno było wykonywać zabiegi medyczne dotyczące związanych z tym znakami narządów” cyt. za: Stefan Świeżawski, *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, Tom VI Człowiek, Warszawa 1983, s. 271.

²⁸ *Nowy i stary kalendarz, w którym święta roczne, biegi i wybory niebieskie, czas siania, szczepienia, puszczania krwi i purgowania się, dobrym, na Rok Pański M.DC.LXXII przestępny, po przybyśzowym pierwszy*

Akademii Krakowskiej, a zarazem lekarz, który dyplom doktora medycyny uzyskał w Padwie), argumentuje, że medyk bez znajomości wiedzy astralnej absolutnie nie może skutecznie leczyć, puszczać krwi, czy poznać czasu przesilenia choroby.

Trzecia grupa oddziaływań sił kosmosu na świat dotyczyła losów jednostki – na podstawie czasu narodzenia człowieka (tzw. genitura²⁹) przepowiadano bieg jego życia (szczęście bądź nieszczęście, charakter, uzdolnienia, predyspozycje psychiczne, stan zdrowia, dzień śmierci), co stało się fundamentem horoskopów indywidualnych. Świadectwem istnienia teorii genitury w kalendarzach jest wypowiedź pochodząca z *Klucza prognostykraskiego*:

„Wiadomość o rokach klimakterycznych. Pewny autor w Rzymie, Roku Pańskiego 1652 wydał obserwacją taką, że kto się pod jakim znakiem niebieskim rodzi, niech wie, jakie lata w życiu swoim niebezpieczne mieć ma, jako to: rodzący się pod Baranem, rok: 22, 30, 75 w życiu swoim mają mieć na pieczy. Rodzącym się pod Bykiem rok 12, 22, 33, 40, 74 w życiu maja straszny. Rodzącym się pod Bliźniętami: 9, 10, 15, 25, 33, 42 rok nienawistny. (...) Druga obserwacja tegoż autora według rosnącego albo schodzącego Księżyca, począwszy od samego Nowiu, względem długiego albo krótkiego życia, lubo słabości, jaka następuje. Dziecię, które się rodzi w dzień sam nowiu, krótko żyje, które zaś drugiego po nowiu, długiego bywa wieku. (...) Dziecię rodzące się dnia 6 od nowiu bywa chorowite, dnia 7 długo żyjące, dnia 8 w młodym wieku z świata schodzi (...) Takowe obserwacje nie są to Ewangelia, której koniecznie wierzyć trzeba, lecz przecie autorowie nie bez racji one wynaleźli”³⁰.

Moment narodzin to klucz do odczytania i zrozumienia historii jednostki, ale również determinant długości i jakości życia, a ponieważ człowiek go nie wybiera, jest tym samym zdany na los, astralne fatum, które o najważniejszych sprawach decyduje za niego. Kalendarz Adama Pęcherzyńskiego na rok 1694 wymienia najnieszczęśliwsze dni dla przyjścia na świat dziecka – np. chłopiec urodzony pierwszego lutego nie może się niczego dobrego w życiu spodziewać, będą go spotykać nieszczęścia i nie umrze naturalną śmiercią; urodzona tego dnia dziewczynka będzie niecnotliwa i zła³¹.

Ostatnia, czwarta grupa wpływów astrologii na jednostkę, dotyczyła wiedzy o tzw. początkach spraw, czyli o najlepszym momencie rozpoczynania różnorodnych działań, wyedukowanym oczywiście na podstawie mapy nieba, a bazującym na przekonaniu o istnieniu czasu jakościowego. Wiedza o początkach spraw służyć miała konkretnymi poradami różnym grupom społecznym i zawodowym: żeglarzom, oraczom, ogrodnikom, drwalom, lekarzom itp. Przewidzenie najlepszego czasu dla wielorakich ludzkich działań miało rzekomo zapewnić ich powodzenie, o czym informowały stosowne fragmenty kalendarza, w których najpełniej wyraża się praktyczny zasięg astrologii. Tu przesłanki teoretyczne ideologii przetransponowane zostały na praktykę codziennego życia, które zarówno w sprawach wielkich, jak i małych miało być ściśle zależne od sił makrokosmicznych, co oczywiście obwarowane zostało klauzulą strachu – ci, którzy próbowaliby się wyłamać z tego kosmicznego porządku świata, mieli być narażeni na poważne konsekwencje, łącznie nawet z utratą życia. W kalendarzu Sebastiana Stryjewicza na rok 1656 czytamy:

wyrachowawszy porządkiem... przez Stanisława Słowakowica, filozofiję i medycyny doktora, astrologiję w sławnej Akademiję Krakowską, w Mniejszym Collegium Ordynariusza, w Krakowie, w Drukarni Wojciecha Goreckiego, k. f4 r.

²⁹ Genitura czyli tzw. teoria narodzin zakładała, że: „Gwiazdy, niebiosy określają w jednej chwili – w momencie inicjalnym, w godzinie fatalnej – cały bieg istnienia: los jest wyznaczony raz na zawsze, skoncentrowany w momencie decydującym, w punkcie, w którym pozycje astralne wyładowują sumę własnych radiacji na wyłaniający się nowy byt” – cyt. za: Eugenio Garin, *Zodiak życia...*, op. cit. k. 39.

³⁰ *Klucz prognostykarzki*, op. cit. k. F1v-F2r.

³¹ *Kalendarz polski i ruski świąt rocznych i biegów niebieskich, z wyborem czasów i aspektami, na Rok Pański M.DC.XCIV, po przybyśowym pierwszy, a po przestępnym wtóry, przez M. Adama Pęcherzyńskiego w przesławnej Akademiję Krakowską filozofiję doktora i profesora z pilnością wyrachowany*, w Krakowie, w drukarni Franciszka Cezarego, J.K.M. J.M.X. biskupa krakowskiego księcia Siewierskiego, także przesławnej Akademiję Krakowską Typografa, k. B1v-B2v.

„Co czynić, abo czego się strzec według aspektów z planetami. Złączenie Saturna. Nieszczęśliwy dzień do sprawowania rolę, lekarstw brania, żeglowania i inszych rzeczy. Szesny, trzeciak Saturna. Rolę sprawuj, winnice kopaj, około ogrodów rób, szczep, buduj, z starymi się łącz. Czwartak przeciwny Saturna. Dzień zły do lekarstw, krwi, siania, szczepienia, podróży, osobliwie żeglarskiej, starych i Żydów się chroń. Złączenie Jowisza. Dzień to szczęśliwy do odprawowania wszelakich spraw i potrzeb, lekarstwa purgujące słabo się stawia, lecz posilające mocno. (...) Złączenie Słońca. Co chcesz mieć, cicho to sprawuj, a lekarstwom i rolę i drodze lepiej sfolgować. (...) Złączenie Merkuriusza. Kupeczyć, w drogę się brać, wierszami i filozofiją się zabawiać lepiej niżeli lekarstwami”³².

Przykłady tym podobnych porad znajdują się w licznych kalendarzach stulecia (autorstwa np.: Stanisława Słowakowica, Jana Gostumiowskiego, Kazimierza Tvatera, Józefa Wiśniowskiego, Stanisława Niewieskiego, Wojciecha Wolskiego, Mikołaja Żórawskiego i innych) oraz *Kluczach prognostyckich*, które zamieszczają stosowną wiadomość, co kto ma czynić pod każdym znakiem niebieskim. Przykładowo, gdy Słońce wchodzi w znak Barana, wolno krew puszczać, stawiać bańki (wyjawszy głowę i szyję), budować domy, strzyć włosy. Gdy Słońce jest w Byku, należy: siać, szczepić, budować, wyprawiać się w podróż, krew puszczać, robić wino, godzić ludzi zwaśnionych. Słońce w Lwie oznacza czas dobry do: handlu, budowy, strzyżenia włosów i jednania przyjaciół. Nie wolno natomiast wtedy puszczać krwi, wyprawiać się w podróż, przyjmować sług bądź odprawiać poselstwa. Słońce w Pannie to czas zły do starania się o przyjaźń oraz ożenku; w Wadze – dobrze jest wietrzyć ubrania, sprawować poselstwo, strzyć włosy, ale nie wolno budować ani jednać przyjaciela. Czas dobry do mycia w łaźni jest wtedy, gdy Słońce znajduje się w Strzelcu, natomiast kiedy jest w Rybach, należy „ustroić się w szaty nowe”³³. Po zamieszczeniu tych i tym podobnych praktycznych porad w *Kluczu prognostyckim...* widnieje uwaga następującej treści:

„Te jednak czasy tym więcej sposobniejsze, im aspekty fortunniejsze, które się opisują na każdy dzień miesiąca w kalendarzu”³⁴.

Praktyczny zasięg ideologii astralnej najpełniej odzwierciedla jej totalny charakter, ponieważ postulowane modele zachowań dotyczą *de facto* wszystkich aspektów istnienia, poczynając od bardzo istotnych (np. czas leczenia, zawierania związku małżeńskiego, kwestie kontaktów międzyludzkich, takich jak przyjaźń czy zasięganie rady), do błahych (jak choćby czas strzyżenia włosów, rekreacji, wietrzenia ubrań). Tym samym nie ma takiej dziedziny życia, która byłaby niezależna od astrologii, totalnie podporządkowującej sobie los jednostek, i całych narodów.

Zaprezentowany powyżej teoretyczny oraz praktyczny zasięg ideologii astralnej skłania do postawienia pytania zasadniczego: dlaczego astrologia, pomimo że silnie obecna w piśmiennictwie doby staropolskiej, nie przetrwała w naszej kulturze jako poważnie traktowana dziedzina wiedzy.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Przede wszystkim należy podkreślić, że w kulturze Europy Zachodu spotkała się z bardzo ostrą krytyką już w starożytności (potępiona przez Ojców Kościoła, np. w *Wyznaniach* św. Augustyna³⁵), a następnie w epokach kolejnych³⁶.

³² Sebastian Stryjewicz, *op. cit.*, k. A2v-A3r, A3v.

³³ Wszystkie te porady podaję za: *Kluczem prognostyckim...*, *op. cit.*, k. D3v-D4r.

³⁴ *Klucz prognostycki...*, *op. cit.*, k. D4r.

³⁵ Por. św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1982, s. 50-51 i 113-115, gdzie św. Augustyn krytykuje teorię genitury. Astrologię podsumowuje słowami: „Było więc dla mnie zupełnie jasne, że ilekroć przepowiednie oparte na obserwacji gwiazd okazywały się trafne, było to dziełem przypadku, a nie triumfem kunsztu astrologicznego. Jeśli się okazują fałszywe, wynika to nie z braku biegłości we wróżeniu, lecz z przewrotności przypadku” – s.115.

³⁶ Por. S. Świeżawski, *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, tom VI *Człowiek*, rozdz. V „Człowiek wyzwala się spod władzy kosmosu; problem astrologii” s. 251-294 oraz Eugenio Garin, *Zodiak życia*. Astrologia w okresie renesansu, przeł. W. Jekiel, Warszawa 1992.

Również w polskiej kalendarigrafii stulecia XVII już w 1603r. została bardzo surowo skrytykowana i zdyskredytowana przez Szczęsnego Żebrowskiego³⁷. Batalia o astrologię, która stoczona została przez filozofów, teologów i myślicieli, sięgała głęboko istoty człowieczeństwa, ponieważ dotyczyła kwestii woluntaryzmu, a co za tym idzie, również i religii. Przyjęcie tezy o zależności świata podksiężycowego od nadksiężycowego wiązało się z podważeniem wolnej woli, co z kolei pod znakiem zapytania stawiało etykę i religię. Krytykując ideologię astralną, Szczęsny Żebrowski o wartościowaniu czynów ludzkich pisał: „(...) nic by już się nie działo na świecie z przypadku, ale z koniecznej potrzeby i tak obrót niebieski zniósłby wszelką wolność naszą w uczynieniu. Jakie to absurda. Na koniec próżno by kogo upominać, nauczać, strofować, chwalić, mieć w nienawiści, szanować, sądzić, karać, darmo by dziatki wychowywano, szkoły budowano, prawa pisano (...)”³⁸

Akceptacja takiej ideologii pozbawiłaby człowieka nie tylko wolnej woli, stanowiącej przecież dogmat religii chrześcijańskiej, ale równocześnie bezpodstawną uczyniłaby moralną ocenę działań jednostki.

Kolejnym powodem, dla którego astrologia musiała ponieść porażkę, była niekonsekwencja w prezentacji samej ideologii astralnej – kalendarigrafia XVII-wieczna, pisana przecież w kulturze chrześcijańskiej i adresowana do czytelnika–chrześcijanina, zawsze ostateczną instancją odwoławczą czyni Boga, a nie gwiazdy. Stąd słynne stwierdzenie: *astra regunt homines, sed regit astra Deus*³⁹. Bóg ma zawsze decydujące słowo we wszystkich sprawach dziejących się na Ziemi i może dowolnie ingerować w losy jednostek oraz narodów. Stąd częstą praktyką kalendarzystów, przestrzegających czytelników o zbliżającym się nieszczęściu, jest zamieszczanie klauzuli odwołującej się do absolutnie wolnej i wszechmocnej mocy Boga; np. po wyliczeniu dni nieszczęśliwych Adam Pęcherzyński zaznacza:

„Już tu koniec, przeznaczy czytelniku, dni niebezpiecznych masz, więc prosz Boga, aby-ć je w szczęśliwe i fortunne przemienić raczył”⁴⁰.

Podobnie czyni autor *Klucza prognostykarskiego*, który prezentację czasu feralnego kończy słowami:

„(...) U Pana Boga wszystkie dni są dobre i niepodważane, ale u ludzi i dla złości ludzkiej mogą być nieszczęśliwe (...) Żyjącego w łasce Bożej jest każda godzina i moment a nie tylko dzień szczęśliwy i niepodważany”⁴¹.

Przepowiednie kalendarzowe często się nie sprawdzały, co podważało wiarygodność astrologii, a samych autorów narażało na ośmieszenie (stąd np. przysłowia: „łże jak kalendarz”, „kalendarz wielki łgarz”, „kto kalendarzom, łgarzom wierzy, nie utyje”⁴²). Obrońca ideologii astralnej, Stefan Furman, tłumaczy omylność astrologów bezpośrednią ingerencją Boga:

„A jeżeliby zaś wszystko nie tak accurate się musiało trafić we wszystkich okolicznościach tak strony pogody, jako i inszych rzeczy, które się mianowali, tedy uważaj, że to tylko conjectury i podobieństwa, nie prorocstwa są, które z rozmaitego postanowienia niebieskiego się wyjęli. I że Pan Bóg do żadnej natury albo stworzenia nie jest obowiązany, ale że wszechmocnie i wolnie we wszystkich rzeczach dysponuje, który według zachowania ludzkiego, lubo najpewniej ten albo ów przypadek z biegu i constellatij niebieskiej się znaczył, lubo by dobrego

³⁷ *Zwierciadło roczne na trzy części rozdzielone. Pierwsza ma czas kościelny i politycki opisany. Wtóra, respons na skrypt Latosów. Trzecia, co trzymać o wróżbie gwiazdarskiej*. Przez Szczęsnego Żebrowskiego, w Krakowie, w Drukarni Łazarzowej, Roku Pańskiego 1603.

³⁸ *Ibidem*, s. 168-169.

³⁹ Sentencja ta pojawia się również w wersji innej: *Astra regunt homines, et regit astra Deus*; na temat jej interpretacji por.: Jakub Basista, *Anglia, świat i gwiazdy. Obraz świata i Anglii pierwszych Stuartów w kalendarzach 1603 – 1640*, Kraków 1994, s.47-54.

⁴⁰ Adam Pęcherzyński, *op. cit.*, k. D1v.

⁴¹ *Klucz prognostykarski, op. cit.*, k. D1v.

⁴² Przysłowia cytuję za: *Nową księgą przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. Julian Krzyżanowski, Warszawa 1970, tom II, s. 9 i 346.

co, lubo złego było, jednak wszystkim tak umie kierować, tak hamować i rozporządzać i to się wolej jego świętej upodoba, według natury, przeciwko naturze i nad naturę”⁴³.

Powyższy pogląd nie jest osamotniony – w powszechnym przekonaniu kalendarzystów doby staropolskiej Bóg - stwórca praw natury, może je dowolnie zmieniać (nawet wbrew naturze), z tego względu wszystkie przepowiednie astrologiczne mogą się nie sprawdzać, a astrologia traci rację bytu jako konkretna i niepodważalna dziedzina nauki.

„Naukę gwiazdarską” zdyskredytowało także już w dobie renesansu odkrycie Mikołaja Kopernika, a ostateczny cios zadało jej oświecenie, które wydało zaciętą walkę kalendarzowi astrologicznemu (choć również powielalo jego wzorce⁴⁴).

Ideologia astralna, pomimo że nadal egzystuje na marginesie kultury popularnej (np. w poradnikach czy czasopismach kobiecych, zamieszczających horoskopy bazujące na ośmieszanej już w starożytności teorii genitury), musiała ponieść klęskę w kulturze nowożytnej Europy z kilku powodów: przede wszystkim w imię wolnej woli jednostki, świadczącej o wielkości i godności człowieczeństwa; w imię religii chrześcijańskiej, głoszącej opatrność Bożą, a przeciwnej astralnemu fatum; w imię wreszcie racjonalnej analizy zjawisk (jako że badania naukowe zdyskredytowały jej sens). Zdaniem Jerzego Kreinera:

„Współczesna ocena astrologii jest jednoznaczna: brak jakichkolwiek podstaw, by nawet w sensie statystycznym można było uznać podstawową tezę astrologiczną, jaką jest przyjęcie wpływu położenia ciał niebieskich na zjawiska na Ziemi”⁴⁵.

⁴³ *Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich na rok... M.DC.LX... przez Stefana Furmana... we Gdańsku nakładem Jerzego Forstera, bibliop. J.K.M. drukowano przez Davida Fridricha Rhetiusza*, k. E 1v.

⁴⁴ Por. Bronisław Baczko, Henryk Hinz, *Kalendarz półstuletni 1750 – 1800, wybór tekstów, wstęp i opracowanie*, Warszawa 1975.

⁴⁵ J. Kreiner, *Współczesne spojrzenie na astrologię*, Wrocław 1980, s. 33.